IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 156)**
- **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 144)**

z dnia 12 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 156)

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 144)

12 stycznia 2023 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradujące pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, oraz posła **Bogusława Wontora (Lewica)**, zastępcy przewodniczącej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, rozpatrzyły:

– informację na temat wychowania fizycznego i edukacji sportowej w szkole ze szczególnym uwzględnieniem programów i projektów służących poprawie kondycji i zdrowia po covid (lekcje WF, sportowe zajęcia pozalekcyjne).

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Gut-Mostowy** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Artur Górecki** dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Weronika Gazda** specjalista w Zespole ds. Edukacji i Wychowania w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, **Hubert Trochimowicz** sekretarz generalny Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, **Krzysztof Olędzki** obywatel i **Artur Ważny** członek kadry narodowej w biegu na orientację.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral**, **Daria Grochowska**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik**, **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam członków Komisji i zaproszonych gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny posiedzenia to informacja na temat wychowania fizycznego i edukacji sportowej w szkole, ze szczególnym uwzględnieniem programów i projektów służących poprawie kondycji i zdrowia po covid (lekcje WF, sportowe zajęcia pozalekcyjne).

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu pana ministra sportu – sekretarza stanu Andrzeja Gut-Mostowego lub Guta-Mostowego.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Ale odmienia się.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

To zależy, jak są dwa nazwiska, to odmienia się jedno i drugie, a jak jest dwuczłonowe, to nie odmienia się pierwszego. Są poloniści?

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Nie jestem polonistą, ale potwierdzam.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Andrzej Gut-Mostowy:

Można tak i tak. Raz się odmienia, raz nie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę pana ministra Andrzeja Guta-Mostowego o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, na wstępie pragnę z satysfakcją podkreślić, że im więcej debaty publicznej na temat poprawy sytuacji najmłodszej części społeczeństwa polskiego, tym większa szansa na znalezienie optymalnych rozwiązań wymagających długiego procesu edukacji, który nierzadko trwa nawet po okresie osiągnięcia pełnej dojrzałości.

Z tego względu ministerstwo od lat tworzy warunki do uprawiania aktywności fizycznej skierowanej do szerokiego spektrum odbiorców, a priorytetowo traktowane są zadania adresowane do dzieci i młodzieży szkolnej. Stale zwiększamy nakłady na sport powszechny, który jest fundamentem piramidy sportowej i powinien być podstawą procesu kształtowania zdrowego społeczeństwa.

W obecnych, pandemicznych czasach ta rola jest szczególnie istotna. W tym zakresie bardzo ważne jest oparcie działań o stabilny fundament finansowy budżetowania przedsięwzięć sportowych. Trzeba podkreślić, że w stosunku do roku 2015 budżet na sport powszechny zaplanowany na rok bieżący jest o 330% wyższy, z poziomu 170 mln zł w 2015 roku wzrósł do rekordowego poziomu 504 mln zł na rok bieżący. Łącznie na wszystkie działania ukierunkowane na aktywizację społeczeństwa polskiego przeznaczyliśmy w latach 2015–2022 ponad 1,8 mld zł, przyznając ponad 32 tys. dotacji.

Wiele z tych środków dotarło do klubów sportowych, wspierając pracę z dziećmi i młodzieżą na terenie całej Polski. Na tym polu wciąż istnieje przestrzeń do rozwoju i poszerzania oferty publicznej kierowanej do społeczeństwa. Działania ministerstwa to przede wszystkim programy aktywizacyjne. Corocznie wspierane są przedsięwzięcia z zakresu sportu dzieci i młodzieży, program „Szkolny klub sportowy", programy: „Sport wszystkich dzieci", „Umiem pływać", zajęcia sportowe dla uczniów „Sportowe wakacje+", a także program „Sport dla wszystkich" (dorośli seniorzy) oraz „Program upowszechniania sportu niepełnosprawnych" (sport osób niepełnosprawnych).

W roku 2021 dotarliśmy z ofertą do przeszło 36 mln odbiorców, w tym blisko 4 mln stanowili beneficjenci działań bezpośrednich. Pragnę podkreślić, że wszystkie przedsięwzięcia aktywizacyjne proponowane przez MSiT służą poprawie sprawności fizycznej oraz są skutecznym narzędziem prewencyjnym w zakresie czynników niepożądanych dotykających współczesnego społeczeństwa, w szczególności dzieci i młodzież szkolną. Z tego też względu będziemy kontynuowali politykę resortową w tym zakresie, a setki tysięcy dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów oraz osób z niepełnosprawnościami – bezpośredni odbiorcy resortowej oferty – stanowią namacalny dowód potwierdzający obieranie właściwego kierunku interwencji.

Szanowni państwo, obszerny materiał: informacja na temat wychowania fizycznego i edukacji sportowej w szkole ze szczególnym uwzględnieniem programów i projektów służących poprawie kondycji i zdrowia po COVID-19 został państwu dostarczony. Jesteśmy z panem dyrektorem i panem Marcinem Brzychcym, naczelnikiem wydziału Upowszechniania Sportu Dzieci i Młodzieży z Departamentu Sportu dla Wszystkich, do państwa dyspozycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Do głosu zapisała się już pani przewodnicząca Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Jeszcze jest pan dyrektor z MEiN.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan dyrektor jest do naszej dyspozycji, a informacja jest na piśmie. Proszę się zaprezentować, kto z państwa jest z resortu edukacji. Są państwo dyrektorzy gotowi odpowiadać na pytania.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Niemczyk. Proszę kolejne osoby o zgłoszenia.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, szanowni posłowie, z informacji przekazanej z MSiT i MEiN, z którą się zapoznałam, chciałabym się dowiedzieć, jak się zmieniła efektywność lekcji wychowania fizycznego. Zależałoby mi na informacji, czy coś w ciągu ostatnich lat wzrosło lub się zmniejszyło, czy jest więcej zwolnień z WF, jakie jest stanowisko MEiN i wytyczne dla dzieci z chorobami przewlekłymi, aby lekarze, wydając zwolnienie lekarskie z lekcji WF, wydawali również dopuszczalne formy ruchu.

W środkach MSiT widzimy duży wzrost nakładów finansowych. W 2015 roku było ich zdecydowanie mniej. W 2021 roku jest to 290 mln zł, w 2022 roku – 400 mln zł, w 2023 roku będzie aż 500 mln zł. Chciałabym się dowiedzieć, jak w ramach tych zwiększających się środków zmienia się sprawność dzieci i młodzieży. Mamy cały czas wzrosty nadwagi i otyłości, środki też rosną. Chciałabym wiedzieć, czy liczba dzieci i młodzieży uczestnicząca w programach rośnie nam w tym samym tempie, czy jest jej adekwatnie więcej.

Przy tym dużym wzroście środków, jakie działania MEiN i MSiT podejmują, aby promować aktywność ruchową w kampaniach ogólnopolskich? Kiedyś była kampania „Stop zwolnieniom z WF-u”. Od dłuższego czasu tego nie widzę, nie docierają do mnie przynajmniej o tym informacje. Chciałabym wiedzieć, jakie to środki, kiedy te kampanie były realizowane i w jakiej wielkości.

Od dawna mam dylemat, jeśli chodzi o klasy sportowe. Mam informacje, że bardzo wiele klas sportowych jest oderwanych od klubów sportowych. Bardzo często docierają do mnie informacje, że mówi się, że to tzw. etat dla nauczyciela, ale jest to też forma dodatkowego ruchu dla dzieci i młodzieży, które chcą się zapisać do tej klasy sportowej. Chciałabym uzyskać informację, abyśmy sprawdzili klasy sportowe, abyśmy wiedzieli, ilu mamy uczniów, którzy posiadają licencje zawodnicze, ilu uczniów należy do kadr wojewódzkich, ilu do kadr narodowych i czy te dzieci i młodzież otrzymują punkty we współzawodnictwie dzieci i młodzieży.

W związku z reformą systemu edukacji do szkoły podstawowej wróciły klasy siódma i ósma. Spowodowało to zagęszczenie liczby godzin zajęć sportowych na salach gimnastycznych. Chciałabym wiedzieć, jak wykorzystana jest ta infrastruktura sportowa. Chciałabym zapytać o dwie kwestie osobno. Ile lekcji jest łączonych? Chodzi o sytuację, gdy na jednej sali gimnastycznej, na połowie boiska do koszykówki czy siatkówki zajęcia mają równocześnie dwie klasy. Ile jest szkół, które w ogóle nie mają sali sportowej, na której mogłyby się odbywać lekcje WF?

Chciałabym też dowiedzieć się, jak to wygląda, jeśli chodzi o zajęcia pozalekcyjne. Przy wzrastających cenach prądu, gazu mam sygnały, że niektóre szkoły chcą zrezygnować z dodatkowych zajęć dla dzieci. Jaki jest obecnie procent, w ramach zajęć pozalekcyjnych, wykorzystania obiektów sportowych, infrastruktury szkolnej na zajęcia dla dzieci i młodzieży, a jaki jest procent wykorzystania tych zajęć dla dorosłych?

Mam również pytanie dotyczące „Narodowego programu zdrowia”. Od 2014–2015 roku, gdy było 20 mln zł, ta kwota w ogóle się nie zmienia. Mamy duże wzrosty w budżecie MSiT, a kwota w „Narodowym programie zdrowia” nie rośnie. Od kilku lat funkcjonuje nam opłata cukrowa, chyba od 2020 roku. Zasila ona obecnie Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej kwotą powyżej 110 mln zł. Chciałabym wiedzieć, na jakie zadania ta kwota jest dystrybuowana? Jeśli posiadają państwo informacje, chciałabym też wiedzieć, jaka łącznie kwota wpływa do budżetu państwa z opłaty cukrowej i jak jest dzielona pomiędzy inne resorty, np. zdrowia?

Chciałabym również uzyskać informacje na temat konkursu w MEiN i programów, które ono prowadzi. Jakie organizacje sportowe w ramach państwa budżetu otrzymują środki publiczne? Jakie kwoty i według jakich kryteriów? Szczególnie chodzi mi o ostatnie lata – w 2021 i 2022 roku. Czy uczeń zaangażowany w sport może zdobyć punkty, które będą mu dodane do postępowania rekrutacyjnego do szkół ponadpodstawowych? Jeśli tak, to jaką maksymalną liczbę takich punktów uczeń zdobywający dobre wyniki w sporcie może uzyskać?

Chciałabym też poruszyć temat współzawodnictwa dzieci i młodzieży, którego organizatorem jest Szkolny Związek Sportowy. Te zawody najczęściej odbywają się w trakcie lekcji. Jak jest z finansowaniem tego? Czy MEiN te rzeczy finansuje? Jeśli nie, to czy planuje?

Moje ostatnie pytanie dotyczy zapowiedzi ministra sportu w sprawie wprowadzenia do klas 1–3 WF prowadzonego przez nauczycieli specjalistów wychowania fizycznego. Chciałabym się dowiedzieć co z programem „Sportowe talenty"? Od września nie wiem, w których szkołach będzie, ile będzie dzieci nim objętych, czy w ogóle funkcjonuje.

Dziękuję bardzo na ten moment, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, nie ukrywam, że od dłuższego czasu prosiliśmy, aby temat wychowania fizycznego i edukacji sportowej znalazł się w planie prac Komisji, szczególnie w świetle wypowiedzi pana ministra Czarnka z 2021 roku o programie poprawy kondycji i zdrowia po pandemii covid.

Na ten program w 2021 roku miało być przeznaczone 40 mln zł. W ramach tego programu miały się odbywać badania, zajęcia, ale też zajęcia sportowe z dziećmi. W zawiadomieniu o dzisiejszym posiedzeniu Komisji, tak jak zwykle, otrzymaliśmy zapis, że informację przedstawi minister edukacji i nauki i minister sportu i turystyki. Na sali nie ma nikogo z kierownictwa MEiN.

To kolejny przykład tego, w jaki sposób dziś ministrowie z koalicji rządzącej traktują parlamentaryzm i zasady demokracji. Tak naprawdę powinniśmy skończyć dziś procedowanie i poprosić o obecność odpowiedzialnego za sport szkolny ministra edukacji. Rozumiem, że posłowie PiS mają większość i przegłosują, abyśmy dalej procedowali, bo państwo nie chcą słyszeć ministra i tego, aby społeczeństwo usłyszało, co minister ma do powiedzenia na temat wychowania fizycznego i edukacji sportowej. To przykre. Mam nadzieję, że po wyborach to się zmieni. Nie mam takiego wrażenia, aby koalicji rządzącej zależało na informowaniu społeczeństwa.

Pani poseł Niemczyk zadała bardzo ważne pytania. Skąd one się biorą? Gdy przegląda się materiał MEiN i MSiT, ma się wrażenie, że to, co miało być celem chociażby tego programu poprawy kondycji i zdrowia po COVID-19, jest programem dla tych dzieci, które i tak już chcą ćwiczyć. Mamy problem i o tym problemie mówiliśmy, planując posiedzenie Komisji. W szkołach, placówkach mamy dzieci, które bardzo chętnie uczestniczą w lekcjach WF i zajęciach pozalekcyjnych. Bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach klubów sportowych, jeżdżą na stadiony, są zainteresowane sportem. Bardzo dobrze, że jest taka grupa dzieci.

Program po covid miał pomóc tym, którzy nie są tacy chętni do uprawiania sportu, nie mają motywacji, są dziećmi np. z dużą nadwagą, z problemami zdrowotnymi. Gdy pan minister przedstawiał ten program, pamiętają państwo, że mowa była o tym, że trzeba zwrócić szczególną uwagę na te dzieci, dla których ruch nie jest najważniejszym zadaniem, które potrzebują go bardzo mocno ze względu na stan swojego zdrowia, małą ruchliwość i to, że unikają WF. Pani poseł Niemczyk mówiła o tym, że nie mamy informacji, ile dzieci korzysta ze zwolnień z WF, ile nie ćwiczy.

W państwa materiale mamy informacje o tym, że w 2020 roku przeznaczono 40 mln zł na program covid. Z tego, jak możemy przeczytać, wykorzystane zostały 24 mln zł. Co się stało z 16 mln zł? Wiem, co się stało. W programie były planowane zajęcia z dziećmi, w których mogłyby uczestniczyć. Gdy ten program był prezentowany, wydawało mi się, że chodziło o to, aby na te zajęcia przychodziły nie tylko te dzieci, które są zainteresowane, ale przede wszystkim te, które tych zajęć potrzebują ze względu na różne swoje problemy zdrowotne, związane nie tylko z otyłością, ale również brakiem ruchu. Te zajęcia miały służyć do zachęcenia tej grupy dzieci do uczestnictwa.

Nie ma żadnych danych, ani w informacji ministra sportu, ani edukacji, ile takich dzieci, które unikały do tej pory lekcji WF, skorzystało z tych zajęć. Mamy wyłącznie wymienione zajęcia dodatkowe, na które chodzą dzieci, które chcą w nich uczestniczyć. Napisali państwo, że z badań wynika, że mamy coraz więcej dzieci otyłych. Napisaliście, że trzeba zrobić dla nich specjalne programy. Nie ma ani jednego słowa o tym, że taki program powstał i korzysta z niego ta grupa dzieci, że pomógł jej.

Napisali państwo w materiale, że przeszkoliliście ileś tysięcy nauczycieli – fajnie, ale nie ma informacji o tym, jak przeszkolenie iluś tysięcy tych nauczycieli wpłynęło na atrakcyjność lekcji wychowania fizycznego. Chodzi o lekcje obowiązkowe dla uczniów. W jaki sposób te szkolenia wpłynęły na atrakcyjność zajęć WF, jak zwiększyły liczbę uczniów biorących udział w tych zajęciach, czy zmniejszyły liczbę uczniów korzystających ze zwolnienia? Nie ma o tym ani jednego słowa. Jestem za tym, aby promować sport, pomagać dzieciom uzdolnionym w rozwijaniu swoich umiejętności sportowych, ale szkoła nie jest tylko i wyłącznie dla zdolnych, tylko dla tych, którzy chcą, ale ma pomóc tym, którzy z jakichś powodów sobie nie radzą.

Z tej informacji absolutnie nie wynika, że lekcje WF zostały w jakikolwiek sposób uatrakcyjnione, że w jakiś sposób pomogliście państwo tym uczniom po pandemii covid. Raczej, jak mogę przeczytać, uznaję, że ci wycofani dalej są wycofani. Ta grupa wycofanych się zwiększa. Nie ma odpowiedzi na pytanie, które zadała pani poseł Niemczyk – ile dzieci i jaka grupa młodzieży uczestniczy w tych wszystkich zajęciach pozalekcyjnych, sportowych, wycieczkach na stadion itd.

Czy te pieniądze są rozdawane organizacjom tylko po to, aby przeżyły, a grupa dzieci uczestnicząca w tych programach jest cały czas taka sama? W jaki sposób wybierane są te organizacje? Czy tak jak w przypadku organizacji wspierających system edukacji, gdzie milionowe dotacje dostały fundacje i organizacje związane z Prawem i Sprawiedliwością? Takie podejrzenie istnieje.

Jeszcze jedna rzecz. To nie są wydumane problemy. Gdy na co dzień jest się w szkole i widzi się, w jaki sposób szkoła promuje i organizuje zajęcia pozalekcyjne i sportowe, tomożna zauważyć, że np. we współzawodnictwie między szkołami uczestniczą ciągle te same dzieci. Jeżeli mamy dzieci zdolne, które potrafią biegać, są sprawne, potrafią grać w jakąś grę zespołową, to są wysyłane na wszystkie zawody. Fajnie, że się rozwijają, ale jest pytanie, co się dzieje z tymi dziećmi, które takich zdolności nie mają?

Nie ma ministra i jego zastępców, ale chciałabym usłyszeć, co się zmieniło i jakie są plany w stosunku do tej grupy uczniów, której naprawdę trzeba pomóc, bo niechętnie uczestniczą w zajęciach WF, bo mają problemy zdrowotne, bo np. się wstydzą ze względu na swoje różne dolegliwości? Czy taki program w ogóle w ministerstwie istnieje? Czy państwo na ten temat rozmawiają? Czy coś się w tej materii dzieje? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Mam takie pytanie pomocnicze, pani minister, bo zależy mi, aby to spotkanie było konstruktywne. Zadaje pani pytanie, co zrobić by zajęcia z WF były bardziej atrakcyjne. To pytanie wydaje się całkiem sensowne. Próbuję wyobrazić sobie odpowiedź na to. Co ten minister, a następnie dyrektor szkoły, wuefista i wszyscy w środowisku szkolnym mają zrobić, aby uatrakcyjnić WF, gdy mama idzie z dzieckiem do lekarza i wychodzi stamtąd ze zwolnieniem? Wszyscy się zgodzimy, że to w dużej mierze spory problem, jeśli chodzi o to, o czym rozmawiamy. Dzieci po prostu nie chcą w tych zajęciach uczestniczyć. Próbuje sobie wyobrazić, o co chodzi z atrakcyjnym WF. Co ten wuefista ma zrobić, jakie narzędzia ma dostać, aby pani się zgodziła, że WF stał się bardziej atrakcyjny niż trzy lata temu? Podpowiedzmy to ministrowi, bo chcę to zrozumieć.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca, oczywiście można przyjąć taką postawę jak pani, że to jest wina rodziców.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pytam zupełnie szczerze, naprawdę, o co chodzi z atrakcyjnym WF?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Chwileczkę, pani przewodnicząca. Można przyjąć taką postawę, jaką przyjmuje dziś pani, jaką przyjmuje MEiN, że rodzice załatwiają dziecku zwolnienie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, proszę nie wprowadzać takiej sytuacji, w której wmawia mi się coś, czego nie powiedziałam. Pani poseł, co to jest atrakcyjny WF? Dziękuję. Proszę odpowiedzieć

na pytanie, jeśli pani chce. Nie ma przymusu, ale proszę nie używać teraz swojego głosu do tego, aby mi wmówić coś, czego nie mówiłam.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Można przyjąć taką postawę, że przerzuca się winę na rodziców, mówiąc, że to oni przynoszą zwolnienia lekarskie dla swoich dzieci. Trzeba się zastanowić, czy zrobiło to ministerstwo i czy ma jakieś pomysły na to, aby rodzice nie chcieli iść do lekarza i załatwiać zwolnienie? Napisali państwo w tym materiale, że coraz więcej dzieci jest otyłych. Co proponuje ministerstwo dla tej grupy dzieci?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ma pani poseł na to odpowiedź, mówiła pani: „atrakcyjny WF". Próbuję zrozumieć, co się za tym kryje.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani przewodnicząca, podstawa programowa, inna organizacja, pieniądze na obiekty sportowe, na wyposażenie sportowe.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pieniądze na obiekty sportowe płyną bardzo szerokim strumieniem.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ile sal gimnastycznych zostało wybudowanych w małych wiejskich szkołach za czasów Prawa i Sprawiedliwości?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Miało być tysiąc sal, zapowiadał to pan premier. Gdzie one są?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pan poseł Bogusław Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, to temat rzeka. Będę starał się mówić skrótowo, bo mógłbym w tym temacie opowiadać bardzo długo i dawać przykłady, których zażyczyła sobie pani przewodnicząca. Na koniec dam jeden z nich.

Patrzę na pana posła. Jego serdeczny przyjaciel wprowadził pewne rzeczy w szkole i zmniejszyła mu się liczba zwolnień lekarskich z 60% do 10%. Powiem o tym na koniec. Dodam tylko tyle, że ten temat na posiedzeniu Komisji jest stratą czasu i jest niepotrzebny, bo nic w nim nie zrobimy. Ministerstwo Edukacji i Nauki jest odporne na kwestie związane ze sportem i wszystko, co się w nim wiąże u nas w kraju. Może pan minister Czarnek, bo z nim nigdy na ten temat nie rozmawiałem, będzie tym, który przerwie ten ciąg. Dotychczasowe kierownictwo niestety podchodziło do tego tak, jak podchodziło.

Chcę powiedzieć, pani przewodnicząca, że podobne tematy już omawialiśmy na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, na podkomisjach do spraw sportu, różnych, nawet nie jednej. Zawsze co do MEiN było to rzucanie grochem o ścianę. Świadczy o tym chociażby fakt, że nie ma dziś nikogo z kierownictwa. Na każde spotkanie, posiedzenie podkomisji czy Komisji przychodzą cały czas inne osoby z MEiN. Nie wiem, kto się tymi tematami zajmuje – widać, że po prostu nikt. Ten temat, jeśli pan profesor Czarnek nie zrobi niczego w tym zakresie w tej kadencji, nie zostanie rozwiązany. Takie jest moje zdanie.

Dlaczego tak sądzę? Pan minister Piontkowski wyraźnie powiedział, że nie będzie budowania jakichś programów na sport w MEiN. Powiedział, że nie ma i nie będzie nadzoru nad wychowaniem fizycznym w kuratoriach czy w ministerstwie, że nie będzie weryfikowana kwestia klas sportowych czy szkół mistrzostwa sportowego w układzie nadzoru resortu edukacji. Powiedział, że są inne priorytety i na inne rzeczy będzie zwracana uwaga. Pan minister Piontkowski mówił to poprzednio na posiedzeniu Komisji

Edukacji, gdy omawialiśmy ten temat. Zadałem takie pytanie i odpowiedział, że niestety tego nie będzie.

Powiem państwu, że jeśli jakikolwiek dyrektor szkoły czy samorządowiec zadaje wam pytanie, co zrobić, aby zwiększyć środki na szkołę, to jest odpowiedź – niech utworzy klasy sportowe w tej szkole, to będzie większa subwencja, a i tak nikt was z tego nie rozliczy. Nikt nie będzie pilnował, jakie te klasy będą, a do szkoły będą szły większe pieniądze. Tak niestety to dziś wygląda.

Pani poseł Niemczyk zadała wiele ciekawych pytań. Pani poseł jednak bardzo dobrze wie, że nikt z MEiN jej na te pytania nie odpowie, bo nikt tych danych nie gromadzi i odpowiedzi na to nikogo tam nie interesują. Mogę pani tylko powiedzieć, w oparciu o moje doświadczenie, tak jak mówiłem panu ministrowi Piontkowskiemu, że potrzebny jest nadzór. Jeśli chodzi o szkoły sportowe, klasy sportowe – nie chcę teraz strzelać – duży procent młodzieży będącej w tych klasach nie uczestniczy w ogóle we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży. Zadaję sobie pytanie, po co oni są w klasach sportowych, skoro nie uczestniczą we współzawodnictwie? Zostawię to bez odpowiedzi.

Do MSiT mam pytanie, co ministerstwo, patrząc na nasze posiedzenia, od tamtej pory zrobiło? Czy próbowało dogadywać się z MEiN? Czy próbowało wpływać na nie, aby zmieniło zdanie, aby coś w tym zakresie zaczęło się dziać? Miałbym prośbę do MSiT, aby odpowiedziało, bo też jakieś działania w tym zakresie powinno podejmować, aby było lepiej. Gdy patrzę teraz na materiał MEiN, pokazuje on coś, co jest żenujące. Chwalimy się środkami, które dostały AWF na badania naukowe. To bardzo piękny i dobry program. Chcę powiedzieć, że mogę mówić o nim tylko pozytywnie. Omawialiśmy go na posiedzeniu podkomisji albo Komisji. Tak jak powiedziała pani poseł Szumilas, dotyczy on tylko pewnej grupy i nie motywuje pewnych działań sportowych.

Jeśli chodzi o drugi program, którym chwali się ministerstwo, pozwolą państwo, że przeczytam: „Podmiotem przedsięwzięcia jest wsparcie finansowe realizacji działań polegających na organizacji w porozumieniu ze szkołami podstawowymi i ponadpodstawowymi wyjazdów tych uczniów będących zawodnikami klubów sportowych zrzeszonych w PZPN. Wyjazdy będą organizowane na zawody sportowe, których organizatorem jest PZPN, czyli mecze, w których uczniowie uczestniczą w roli widza".

Mam pytanie, czy MEiN chwali się i wydaje duże pieniądze, bo to są miliony złotych, na finansowanie kibiców? Mało tego, czemu tylko w jednej dyscyplinie? Moim zdaniem to jest niepoważne podejście do tego tematu. Już na wstępie mowa o tym, że finansujemy tych, którzy wyjeżdżają sobie oglądać mecze. Nie wiem, co to ma wspólnego z tym, że oglądający będą sprawniejsi fizycznie.

Trzecim programem, którym chwali się ministerstwo, jest „Kształcenie animatorów sportu szkolnego". Znowuż kształcimy młodzież, bo to do niej jest adresowane, która ma pracować z młodzieżą. Po co kształcimy tę młodzież, skoro nie mamy programów lub oferty, aby mogli pracować później przy jakichś przedsięwzięciach? Padło pytanie, czy te środki nie są przekazywane w ten sposób, aby to organizowała jedna organizacja. Oby tak nie było, bo to jest zacna organizacja i jej wsparcie jest wartościowe. Oczywiście ministerstwo zawsze się chwali tym, że dużo pieniędzy przeznacza na szkolenie nauczycieli w zakresie kultury fizycznej, aby zajęcia były jak najciekawsze, jak najlepsze.

Nie mówię, panie pośle, że to jest złe, ale pytanie po co? Nie pokazujemy tych zajęć pozalekcyjnych, a przede wszystkim o to chodzi.

Ostatnim elementem, którym ministerstwo się chwali – bo nie mamy tu żadnych projektów czy programów, które pokazywałyby, że coś dobrego dzieje się w tym zakresie – jest letni wypoczynek dzieci i młodzieży. Znów przeczytam: „Priorytetowo potraktowano m.in. wypoczynek promujący i wzmacniający zdrowie, w tym zdrowie psychiczne, oraz utrwalający zasady zdrowego żywienia".

Nie wiem, co to ma bezpośrednio wspólnego z czynnym uprawianiem sportu. Pośrednio tak. Chcę dodać – a wiem, bo przyglądam się tym kwestiom – że w żadnym kuratorium nie ma dodatkowych punktów za to, że jest to kolonia czy obóz z elementami związanymi ze sportem. Czy to jest sportowa kolonia, obóz czy normalna, tak samo jest traktowana. Nie wiem, po co tu było to wypisywane, jeśli mija się to z prawdą. Żadnych punktów dodatkowych z tego nie ma.

Kwestia związana z atrakcyjnością – pani przewodnicząca pytała o to. To mój błąd, bo umawiałem się, mówiłem, że zaproszę na kawę i porozmawiamy na ten temat dłużej. Nie chcę za długo tego omawiać na posiedzeniu Komisji, ale podam jeden przykład. Tak jak powiedziałem, przyjaciel mojego kolegi jest dyrektorem szkoły. Kiedyś zapytał mnie, co zrobił, bo w liceum ogólnokształcącym miał 60% zwolnień z WF. Powiedziałem ogólnie: poprawić atrakcyjność. Ale jak to zrobić? Nie będę się prezentował jako jedyny autor, bo wspólnymi siłami – ja i pan dyrektor oraz dyrektor WOSiR – wpadliśmy na pomysł. Jest taki ośrodek w Zielonej Górze, który był kiedyś ośrodkiem pięcioboju nowoczesnego. Znajduje się w Drzonkowie. Obecnie funkcjonuje w wielu dyscyplinach.

Pamiętajmy, że w czwartej kadencji Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży spowodowaliśmy, że zajęcia WF nie muszą odbywać się w siatce godzin – godzina tu, godzina tam. To można komasować w jedną całość, po to, aby je uatrakcyjniać, zrobić jakieś zawody, czy nawet aby dzieciaki poszły oglądać zawody, aby zachęcić je do uprawiania jakiejś dyscypliny.

Wrócę do tego projektu. Był wymyślony tak, że zajęcia WF były komasowane na jeden dzień. Jednego dnia w miesiącu autobus podjeżdżał pod szkołę, zabierał dzieci i wywoził je do Drzonkowa. Rano te dzieci były dzielone na grupy – jedna szła na szermierkę, druga pływać, trzecia na konie, czwarta na tenis ziemny, piąta na tenis stołowy, kolejna strzelać. Co 45 minut się wymieniali, kończyli to obiadem. Te zajęcia ich zachęcały. Nie wspomnę już o tym, że ich jakość jest świetna i później można było wyłuskiwać co lepszych, z predyspozycjami sportowymi, do uprawiania sportu. Wpłynęło to na to, że tym dzieciakom zaczęło się to podobać. Z ponad 60% zwolnień lekarskich nagle zrobiło się koło 10%.

Bardzo często jest tak, że jedynym nadzorcą nad lekcją WF jest dyrektor szkoły, który nie ma o wychowaniu fizycznym zielonego pojęcia, bo jest np. ścisłowcem czy humanistą, który nie miał z nim większej styczności. Nieraz bywa tak, mówiąc potocznie, że rzucamy piłeczkę i niech się młodzież na tej sali bawi. Później tak jest, że tej atrakcyjności nie ma.

Szczególnie duża liczba zwolnień lekarskich jest wśród dziewczyn. To też kwestia zapewnienia odpowiedniej higieny, szczególnie po zajęciach WF. Jest wiele elementów, na które trzeba zwrócić uwagę, na które należy wpłynąć, na które ministerstwo powinno patrzeć i je rozwijać. Na to zwracają uwagę. Gdy rozmawiam z młodzieżą i pytam, dlaczego nie ćwiczy, wśród dziewczyn najwięcej mówi się o tym, że nie ma odpowiednich warunków, aby po lekcji WF móc dojść do normalności. To temat bardzo istotny i ważny.

Szkoda, że MEiN traktuje WF i sport w ten sposób od kilku lat. Można byłoby wspólnymi siłami coś tu zrobić. Jeszcze raz apeluję do MSiT, bo powinno być aktywniejsze we wpływaniu na MEiN, aby coś robić w tym zakresie. Ten materiał pokazuje, że jest takie, a nie inne podejście do kwestii związanych ze sportem w szkole. Już nie wspomnę o tym, że patrząc na atrakcyjność, można zatrudnić trenera w szkole. Niekoniecznie muszą być sami wuefiści. Można młodzież przekierowywać na zajęcia pozalekcyjne. Lekcja WF może być realizowana w układzie klubu sportowego. Dziewczyny mogą chodzić na zajęcia, które im odpowiadają. Kiedyś to był aerobik, nie wiem, czy obecnie jest to modne, może są modniejsze kwestie związane z ruchem. To są formy, które można wprowadzić.

Pamiętam, gdy dyskutowaliśmy w czwartej kadencji na Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Zwiększaliśmy wtedy liczbę godzin zajęć wychowania fizycznego. Pamiętam to. Był wtedy taki zarzut, że nie możemy zwiększać liczby godzin, bo nie mamy bazy sportowej do tego, aby można było zrealizować tyle lekcji wychowania fizycznego. Najwyższa Izba Kontroli po dwóch latach przeprowadziła badanie, czy to się zmieniło w układzie prowadzonych zajęć.

Co się okazało? W tych szkołach, gdzie o godzinie 15.00 sala gimnastyczna była zamykana na kłódkę, była dalej zamykana na kłódkę, nawet po zwiększeniu liczby godzin WF. Jakoś to skomasowali, zrobili tak, że nic nie dawało to zwiększenie liczby godzin lekcji WF. Dlatego potrzebny jest nadzór kuratorium czy ministerstwa, aby zajęcia były właściwie prowadzone. Jeżeli wcześniej była mniejsza liczba godzin WF, nie pamiętam jaka, później większa, a cały czas jesteśmy w tej samej siatce godzin wykorzystania bazy

sportowej w szkole, to coś moim zdaniem jest tu nie tak w układzie atrakcyjności i sposobie prowadzenia zajęć lekcyjnych z WF.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję za przykład.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Pani przewodnicząca, jako były mieszkaniec tego województwa też znakomicie znam ten ośrodek.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

To prawda. Pan poseł Kazimierz Moskal, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, szanowni państwo, temat jest bardzo ważny. Mamy receptę rozwiązania problemu z wypowiedzi naszych poprzedników. Upraszczając, minister edukacji z ministrem sportu, gdyby się wzięli w garść, problemu by nie było.

Szanowni państwo, co to jest szkoła? Od tego trzeba wyjść. Najważniejszym podmiotem jest w niej uczeń. Wszyscy to chyba wiemy. Ważnym podmiotem są nauczyciele, rodzice. Oczywiście dyrektor odpowiada za jej funkcjonowanie. Znaczące zadania mają też minister i parlament. Mamy tworzyć pewne prawo i warunki, dawać środki na realizację różnych programów. Jeżeli w wychowaniu fizycznym, jak mówiła pani poseł, część uczniów w ogóle nie bierze udziału, nauczyciel nie jest tym zainteresowany, to jest to wina ministra? Gdyby był inny minister, to w każdej szkole przeprowadziłby zajęcia, uaktywnił wszystkich i nie byłoby problemu.

Szanowni państwo, źle oceniacie wszystkich nauczycieli WF. To jest głos przeciwko nim, że są nieudolni i nie potrafią realizować zajęć. Nie róbmy tu kabaretu. Wszyscy weźmy się w garść, ale nie próbujmy przypisać jednemu czy drugiemu ministrowi odpowiedzialności za to, że dyrektor w szkole sobie nie radzi, nie potrafi dobrać właściwej kadry nauczycielskiej, w tym nauczyciela WF. Jeśli tak jest, to rzeczywiście minister edukacji ma tu wiele do zrobienia. Kontrolę przeprowadzić, nauczycieli WF, którzy nie zdają egzaminu, wyeliminować i problem będzie z głowy. Nie liczcie na to, że minister edukacji w każdej szkole ten problem rozwiąże.

Nie mówmy też, że rodzice nie mają tu nic do powiedzenia. Rodzice zawsze są najważniejsi, jeśli chodzi o dziecko. Nauczyciele również. Wszystkie podmioty mają się wziąć w garść i ten problem rozwiązać. Czy rozwiążą, nie wiem. Gdy pani poseł była ministrem, problemu nie było, na pewno. Wtedy wszystko było elegancko. Teraz rzeczywiście jest inaczej. Słowa, które pani minister wypowiada, sugerują, że potrzeba trochę dystansu, poluzowania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję za ten głos.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Pani przewodnicząca, ad vocem do mojego kolegi, który wiem, że też kocha sport. Jeśli wypłynęło z mojej wypowiedzi to, że minister za wszystko odpowiada i jest winny tego, że lekcje WF są prowadzone źle, to mówię, że nie. Minister nie ponosi za to winy. Bo jak?

Za nadzór, o którym pan mówi, jednak tak. Dlatego o to apelowałem. Gdyby w kuratorium była osoba, która jak kiedyś nadzorowałaby kwestie związane z lekcjami WF, to może ograniczylibyśmy czy wpłynęlibyśmy na to, aby zajęcia z WF były lepiej prowadzone, jeśli dyrektor nie potrafi sam z siebie nad tym zapanować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. W pańskiej wypowiedzi jeszcze jedna rzecz zwróciła moją uwagę.

Kaziu Moskal powiedział o organizmie, że rodzice mają wpływ na to, czy ich dziecko chce uprawiać jakikolwiek sport i się ruszać, czy siedzieć przed ekranem. Nauczyciel, jego charyzma, możliwość przekonania młodzieży, że warto się ruszać kilka razy w tygodniu, jest ważny. Oczywiście ważny jest też dyrektor, bo ryba i społeczność szkolna bar-

dzo często psują się od głowy. Jeśli takich rzeczy nie egzekwuje, to w społeczności szkolnej odczuwa się wszystko. Oczywiście na samym szczycie jest resort.

Zwrócił pan w swojej wypowiedzi uwagę na jedną rzecz. Opowiadając o atrakcyjności, powiedział pan o swoim pomyśle. Może jednak we współpracy z samorządem uda się to państwu zorganizować? Kto jest właścicielem Drzonkowa i tego ośrodka?

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

To było zrobione z dyrektorem ośrodka. Samorząd w tym nie brał udziału, tylko dyrektor szkoły, dyrektor ośrodka i ja też trochę podpowiadałem. Uwarunkowania danej miejscowości, obiekty…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Tak, ale czy to są obiekty wojewódzkie, czy jakie?

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Mógłbym powiedzieć, jak można pewne rzeczy uatrakcyjnić na przykładzie dowolnej miejscowości, mając dane, jakie obiekty szkoła czy miejscowość posiada, jakie są tam kluby sportowe. Jak powiedziałem, do uatrakcyjnienia zajęć można wykorzystywać kluby sportowe. Myślę, że na tę kawę wreszcie się umówimy i wtedy szerzej to rozwinę.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zwrócić uwagę członkom obu Komisji, że od jakiegoś czasu odbywają się w Polsce kongresy poświęcone edukacji nauczycieli WF i trenerów sportowych. Są tam omawiane te kwestie. Ubolewam nad tym, że te kongresy są przedsięwzięciem komercyjnym, a nie organizowanym przez MEiN. Mam nadzieję, że program „WF z AWF" jest krokiem w tym kierunku. Aby lekcje WF były atrakcyjne, musimy mieć to, co jest w tym programie, czyli przeszkolonych nauczycieli.

W przypadku lekcji WF i w sporcie najgorsza jest tzw. rutyna, czyli rozgrzewka w formie dziesięciu kółek, które się przebiega. Na trzeciej, dziesiątej, siedemnastej lekcji wychowania fizycznego to będzie nudne. Myślę, że są też potrzebne badania. Nie mamy badań dotyczących zwolnień lekarskich. Warto też przeprowadzić badania atrakcyjności. Powinniśmy przede wszystkim zapytać uczniów, czego oczekują, w jaki sposób widzieliby zorganizowanie lekcji WF.

Obecnie problem lekcji WF jest jeszcze inny. Jest dzwonek lekcyjny, rozpoczyna się lekcja. Dzieci wtedy wchodzą do szatni i dopiero się przebierają. Urywają w ten sposób 10 minut lekcji i z 45 minut zostaje 35 minut. Jeśli to jest efektywność na poziomie połowy sali dla jednej klasy i połowy dla drugiej, nauczyciel również musi skończyć te lekcję 5–10 minut wcześniej, bo jest dzwonek i dzieci idą na przerwę. Nie przebierają się w czasie przerwy. To jeden z podstawowych problemów lekcji WF.

Szkoły nie posiadają nawet wystarczającej liczby szatni, aby dzieci, które mają następną lekcję, mogły przebrać się w jednej szatni, a inne w drugiej. Powinniśmy powalczyć o tę infrastrukturę. Wtedy efektowność lekcji nam wzrośnie. Tu 10 minut, tam 10 minut i nie mamy 45 minut lekcji WF, tylko jakieś 30 minut. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ad vocem króciutko pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak króciutko jak pan poseł Wontor, któremu pani nie przerywała.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie pośle, pan poseł Wontor podał przykład atrakcyjnych zajęć z wychowania fizycznego. Pan poseł wywołał czas, gdy pracowałam w Ministerstwie Edukacji, najpierw jako sekretarz stanu, a później jako minister edukacji. W tamtym czasie proponowaliśmy szkołom taki model prowadzenia zajęć WF, aby część, tak jak dziś, była obowiązkowa, a część z tych 3–4 godzin była przeprowadzona w formie atrakcyjnej dla uczniów, przykładowo w formie kółka tanecznego, rowerowego, gry w piłkę dla tych, którzy chcą w nią grać. Chodziło o to, aby uczniowie wybierali.

Pamiętam państwa reakcję na tego typu propozycję i przywiązanie do tradycyjnego prowadzenia lekcji WF. Panie pośle, nie może mi pan zarzucić tego, że w czasie gdy pracowałam w ministerstwie, nie myśleliśmy o uatrakcyjnieniu zajęć WF.

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, dokończę.

Myślałam, że jeśli MEiN zleca uczelniom badania związane z prowadzeniem zajęć WF dla dzieci po pandemii covid, to we wnioskach z tych badań nie będzie tylko informacji o tym, że dzieci powinny ćwiczyć, ale będzie podana również recepta, co zrobić, aby te zajęcia były atrakcyjne. Nie wyczytałam tego w tych badaniach. Nie ma w tych wnioskach informacji, co jest przeszkodą w prowadzeniu atrakcyjnych zajęć wychowania fizycznego.

Doskonale wiemy – pani poseł Niemczyk również o tym mówiła – że brakuje warunków do organizowania tych zajęć w małych wiejskich szkołach, w których nie ma sali gimnastycznych. „Deforma” pani minister Zalewskiej spowodowała, że tylko niewielki ułamek uczniów może korzystać z orlików i sal gimnastycznych przy gimnazjach. Tam została tylko część. Inni uczniowie zostali w małych szkołach, gdzie nie ma pełnowymiarowych sal gimnastycznych. Mogę wam pokazać tysiące takich szkół, jeśli sami ich nie zobaczyliście.

Druga sprawa to warunki organizacyjne pracy szkoły. Trzeba się zastanowić, jak pomóc nauczycielom i dyrektorowi w takiej organizacji pracy szkoły, aby był czas na komasowanie zajęć WF w jednym dniu, jak mówił pan poseł Wontor. Trzeba usiąść i się zastanowić, nie mówić, że winny jest nauczyciel czy rodzic, który idzie z dzieckiem do lekarza – minister musi zainicjować takie myślenie i dyskusję z dyrektorami, nauczycielami, rodzicami, aby pokazać wyjście. Czasem są to trudne decyzje. Decyzja o przeznaczeniu jednej lekcji WF np. na kółko taneczne była trudna. Trzeba te decyzje podejmować dla dobra dzieci. Państwo boją się tych trudnych decyzji.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Wolicie zwalać winę na rodziców i na wszystkich wokół, byle nie na ministra.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam bardzo, nikt nie zwala winy na rodziców. Proszę naprawdę nie wkładać nam w usta rzeczy, których tu nie powiedziano. Głos ma pani poseł Jagna Marczułajtis. Bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, może zacznę od tego, że posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki trwają dość długo, bo nie ogranicza się nam wypowiedzi. Bardzo bym prosiła panią przewodniczącą, aby mimo tego, że czasami możecie się z nami nie zgadzać, dać posłom swobodnie się wypowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, czy był ograniczony czas wypowiedzi, panie Bogusławie Wontorze?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Przed chwilą pani…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Błagam, proszę przejść do meritum, pani poseł.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

To jest wasz styl prowadzenia Komisji. Na komisji polityki…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę przejść do zadania pytania.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Co, wyłączy mi pani mikrofon?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Nie. Bardzo proszę o zadanie pytania.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Tak samo prowadzi obrady pani Rusecka i jest to skandaliczne.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Że gdzie mam jechać? Może trochę kultury, panie pośle?

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Do rzeczy.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

To pan prowokuje kłótnie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Czy chce pani zadać pytanie, pani poseł?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Chciałabym przede wszystkim wypowiedzieć się w tej kwestii.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Mówimy o bardzo ważnym temacie, jakim jest powrót do sprawności młodych osób, o lekcjach WF itd. Skracając trochę, aby nie mówić za długo, takie jest moje zdanie jako mamy, trenera, instruktora, nauczyciela WF, byłego sportowca.

Po pierwsze, powinniśmy zwrócić uwagę na to, zacząć poważną debatę ponadpartyjną o tym, aby WF rozpoczynał się w klasach 1–3. Nauczanie początkowe powinno mieć lekcje WF z wuefistą, a nie panią nauczyciel od wszystkiego. Są one fantastycznymi wychowawcami, ale uważam, że lekcje WF powinny być prowadzone przez sportowców, trenerów, instruktorów. Jako parlamentarzyści, jeśli się zgadzamy ponadpartyjnie, powinniśmy skupić się na tym, aby minister edukacji mógł jak najszybciej to wprowadzić we współpracy z ministrem sportu. Chodzi o to, aby lekcje WF w klasach 1–3 były przeprowadzone przez wuefistę, instruktora, trenera. Mogą to być jakieś kółka sportowe, zajęcia fakultatywne.

Jest to okres w życiu dzieci zwany złotym okresem sprawności fizycznej. To już nigdy nie wraca. Jeśli ten okres zostanie zaprzepaszczony, bardzo trudno później odzyskać ten czas. Jest to praktycznie niemożliwe. W tym czasie można odkryć wiele talentów sportowych, nauczyć dzieci, zachęcić je, rozkochać w jakiejś dyscyplinie sportu. One potem ten sport traktują jako pasję, hobby, a nie jako przykrą konieczność. Wielokrotnie słyszeliśmy, że WF jest tą przykrą koniecznością, bo jest nieatrakcyjny, nie ma gdzie go zorganizować.

Drugą rzeczą, którą chciałam zareklamować trochę na tym posiedzeniu Komisji, jest to, że mamy fantastyczne programy. Jednym z nich jest program „Już pływam”. To program ogólnopolski. W Małopolsce, gdy byłam radną sejmiku w 2011 roku, zostałam autorką programu „Jeżdżę z głową”. To był program dedykowany dla Małopolski, czyli dzieci w klasie 3–4 szkoły podstawowej w ramach lekcji WF lub białej szkoły, w ramach zajęć szkolnych. To było finansowane przez urząd marszałkowski. Dzieci korzystały z nauki jazdy na nartach, snowboardzie i biegówkach.

Ten program jest o tyle elastyczny, że można go rozciągnąć na inne dyscypliny – lekkoatletykę, pływanie, jazdę na łyżwach, figurową, hokej na lodzie. Pan Andrzej Gut-Mostowy na pewno zna ten program i wie, że funkcjonował w Małopolsce przez 10 lat. Skorzystało z niego 30 tys. dzieci. Niestety decyzją marszałka Kozłowskiego ten program został wstrzymany czy zakończony w zeszłym roku. To program, który był zbudowany ponadpartyjnie, na podstawie doświadczeń sportowych.

Można powiedzieć, że to taki mój sukces sportowo-polityczny. Pisałam go jeszcze jako studentka studiów podyplomowych z zarządzania organizacjami sportowymi na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wydaje mi się, że jest świetnie napisany i skrojony nie dlatego, że jest mój, ale że przez 10 lat był bardzo dobrze odbierany przez samorządowców i nauczycieli WF. Tam, na wsiach, w małych miejscowościach, gdzie nie mieli możliwości realizacji WF, bo były problemy z bazą, dostępem do sali, mogli te zajęcia sfinansować i zrealizować w trybie takiego programu.

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ostatnie dwa głosy w dyskusji ma strona społeczna. Pan Krzysztof Olędzki i Artur Ważny. Bardzo proszę o dyscyplinę czasową, bo posiedzenie nam się kończy. Proszę się przedstawić, kogo pan reprezentuje.

Obywatel Krzysztof Olędzki:

Krzysztof Olędzki, reprezentuję siebie i moje dzieci, których jest czwórka. Jestem dyrektorem przedszkola od 20 lat, dyrektorem szkoły od roku.

Problemem jest tu organizacja szkoły jako instytucji procesu nauczania. Z WF łatwo się zwolnić, bo wystarczy, że dziecko przekona rodziców, że dostanie papierek od lekarza, zaniesie go do szkoły i ma jeden przedmiot z głowy. Z pozostałymi przedmiotami tak łatwo nie jest. Widać, że dzieci negatywnie reagują na sytuację przemocową. Jeśli coś jest przymusowe, wszystko jedno czy to dzieci cztero-, dziesięcioletnie, czy w okresie dojrzewania tym bardziej, podstawowym mechanizmem obronnym jest unikanie tej sytuacji. Pytanie, czy dzieci, które zwolnią się z WF, przypadkiem nie grają w piłkę po szkole i nie idą do klubu sportowego, bo tam nie muszą być, mogą sobie coś wybrać?

Chciałem podziękować ministerstwu, w poprzednim składzie i obecnym, za podstawę programową wychowania przedszkolnego, która umożliwiła i troszeczkę zmusiła nauczycieli i dyrektorów do tego, aby wypuścić dzieci na dwór i dać im więcej ruchu, aby mniej siedziały w ławkach. W podstawie programowej w ogóle nie ma nauczycieli, są tylko stwarzacze warunków, wycofani krok czy dwa za uczniami. Uczniowie mają zagwarantowaną w podstawie swobodną zabawę. Mogliśmy odejść w przedszkolach od siedzenia i wypełniania zeszytów ćwiczeń, co zajmowało niekiedy wiele godzin.

Może państwo rozważyliby zrobienie podstawy programowej dla całej szkoły podstawowej? Chodzi o to, aby ci rodzice i nauczyciele, uczniowie i dyrektorzy szkół, którzy chcą zerwać z obecną, niesprzyjającą ruchowi organizacją szkół, mogli powiedzieć, tak jak ja, że muszą wykonywać podstawę programową. Byłem pod presją rodziców: kiedy będą zeszyty ćwiczeń, kiedy dzieci będą wreszcie się uczyły?

W 2016 roku udoskonalono podstawę programową. Wcześniej też była dobra, ale ta jest genialna. Gdy wprowadzono udoskonaloną, powiedziałem, że nie będzie tak nigdy, bo muszę przestrzegać podstawy programowej, więc nie będzie już zeszytów ćwiczeń i dzieci będą miały swobodną zabawę, a zajęcia kierowane tylko czasami.

Oczywiście dzieci w wieku 7–9 lat i 15 lat się różnią. Starsze mogą posiedzieć przy biurku dłużej. Im są starsze, tym potrzeba ruchu jest mniejsza. Mogą zrezygnować z ruchu w dłuższej perspektywie. Młodsze dziecko, np. ośmioletnie, potrzebuje poruszać się zazwyczaj co 15 minut. Gdy dziecko ma 12 lat, wystarczy, że będzie dwa razy dziennie się ruszało. Za pomocą rozporządzenia można bardzo wiele zmienić i dać narzędzie tym, którzy chcą coś zmienić, aby mieli argument w rozmowie z rodzicami, dyrektorem, ze środowiskiem.

Kolejna sprawa to toksyny. Boiska szkolne, gdzie mieszkam, ale pewnie też w całej Polsce, bardzo często są z nawierzchniami toksycznymi. To są takie bezpieczne, miękkie nawierzchnie, które zawierają toksyny. Prawie wszystko zawiera toksyny. U nas w dzielnicy ustaliliśmy, że są dwie normy. Jedna jest dla materiałów budowlanych, które są ukryte, np. pod ziemią, które izolują od wody…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, wróćmy do lekcji WF.

Obywatel Krzysztof Olędzki:

Lekcje WF odbywają się bardzo często na boiskach, które mają toksyczne wykładziny. Gdyby szanowni państwo poświęcili czas na to, aby doprecyzować jakie są normy i ile może być toksyn w różnych wykładzinach na boiskach sportowych, może udałoby się uniknąć sytuacji, że dziecko uprawiając sport, oddychając, wchłania je.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pan Artur Ważny.

Członek kadry narodowej w biegu na orientację Artur Ważny:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym wypowiedzieć się w imieniu osób młodych, których temat ten dotyczy. Jako sportowiec i członek kadry narodowej, który reprezentuje Polskę uważam, że…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

W jakiej dyscyplinie, przepraszam?

Członek kadry narodowej w biegu na orientację Artur Ważny:

Biegi na orientację. To dyscyplina bardzo mało znana. Tu jest problem. Najważniejsza osoba, czyli uczeń, nie jest wysłuchiwana. Zamiast skupiać się na tym, czy to wina rodziców, czy szkoły, wystarczyłoby dopuścić do debaty osoby w naszym wieku. Temat dotyczy nas, więc powinniśmy móc się wypowiedzieć.

Znam wiele osób z otyłością, które bardzo chciałyby uczestniczyć w lekcjach WF, ale niestety nie są wysłuchiwane przez wuefistów. Niekompetencja pewnych osób w szkołach doprowadza do tego, że te dzieci są zniechęcone do tych lekcji. Nie ma tu problemu w nauczaniu, w godzinach. W pół godziny można zrobić dobrą i użyteczną lekcję WF, ale trzeba do tego chęci i zapału. Niestety wielu wuefistów tego zapału nie posiada. Nie robią tego z pasji, ale z przymusu po latach. To temat rzeka. Można nad nim debatować godzinami.

Myślę, że to najlepszy pomysł – dopuścić młode osoby do debaty, aby mogły się wypowiedzieć, co chcą robić, jakie mają zainteresowania. Ja biegam na orientację, a żaden wuefista nawet nie wie, co to jest. Większy nacisk powinien być kładziony na ucznia i jego zainteresowania, a jeśli nie, to choćby na rozwój nowych pasji. Granie w piłkę nożną na WF przez cały rok nie rozwija żadnej pasji, a tylko buduje niechęć do tych lekcji.

Problemem jest również to, że lekcje WF są pierwszymi lub ostatnimi zajęciami. Mam lekcje od 8.00 do 16.00. Jeśli jestem przez 8 godzin w szkole i mam jeszcze od 15.00 do 16.00 WF, to już zbyt męczące, choć jako sportowiec kocham sport. Lekcja WF powinna pobudzić organizm do zajęć, więc powinna być w środku. Powinna być możliwość, aby się odświeżyć, a nie tak, że jest koniec WF, od razu jest lekcja i nie mamy czasu na to, aby się przebrać w spokoju.

Wracając do meritum, myślę, że uczniowie powinni być bardziej wysłuchiwani, a nauczyciele WF wysłuchiwać tych próśb. Niestety ja i moi koledzy spotykamy się z takim odzewem, że gdy coś proponujemy wuefiście, to mówi, że nie ma czasu albo że mu się nie chce.

Myślę, że nie ma co szukać problemu w ministrach, posłach czy w edukacji. Przydałoby się zacząć od podstaw – od uczniów i wuefistów. Niestety jako osoby młode nie jesteśmy wysłuchiwani, a rozmawiamy na nasz temat. Prosiłbym o większe zainteresowanie się osobami, których to dotyczy.

Osoby otyłe bardzo chciałyby uczestniczyć w lekcjach WF, tylko nie są wysłuchiwane. Gdy osoba otyła ciągle gra w piłkę nożną, to też nie jest dla niej sport. Może chciałaby się porozciągać, uprawiać crossfit? Popularne są sporty walki, boks. Nie trzeba do tego dużo czasu, jak powiedziała jedna z pań poseł. Wystarczy pół godziny na to, aby zrobić fajną lekcję, tylko trzeba słuchać uczniów, a nie posłów, którzy nie rozumieją potrzeb. Przepraszam, że tak mówię, ale powinniśmy skupić się na nas, możemy debatować nad tym, co dla nas najlepsze. Wystarczy nas zapytać.

Wypowiadam się w imieniu wielu osób i byłem o to proszony. Wystarczy nas słuchać. Byłbym też za tym, aby zacząć od wuefistów. Niestety nie są kompetentni w bardzo wielu kwestiach. Wykonywanie tej samej czynności na WF przez cały rok kompletnie nie

zachęca ucznia. Lekcje powinny być zróżnicowane, różne sporty powinny być testowane, aby uczeń mógł znaleźć dla siebie coś odpowiedniego, a nie tłuczenie jednej dyscypliny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o podsumowanie, ewentualnie odpowiedzi.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Przepraszam, pani przewodnicząca, może Ministerstwo Edukacji i Nauki też mogłoby się do tego odnieść?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Ranga mnie zobowiązuje.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Myślałem, że zgodnie z rangą pan minister podsumuje?

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Najpierw, jeśli pan poseł pozwoli, głos zabierze pan minister.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Pani prowadzi, pani wybiera. Myślałem, że minister podsumuje.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Proszę również panów dyrektorów o zabranie głosu. W pierwszej kolejności jednak wypowie się pan minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Andrzej Gut-Mostowy:

Szanowna pani przewodnicząca, dziękując panu posłowi Wontorowi za danie mi roli podsumowującego, nie czuję się na tyle kompetentny. To rzeczywiście temat bardzo poważny i wymagający szerokiej dyskusji. Pozwólcie, że na większość pytań odpowie pan dyrektor Brzychcy.

Mogę tylko tyle powiedzieć, że z moich skromnych informacji wynika, że są różne pola aktywności, które mogą być pewnym uzupełnieniem lekcji WF w różnych szkołach. Do mnie doszły bardzo ciekawe informacje ze strony Polskiego Związku Cheerleadingu – jak jest popularny w wielu szkołach w tej sportowej wersji. Stanowi ciekawą alternatywę dla klasycznych lekcji WF i cieszy się wielkim zainteresowaniem. Wydaje się, że pole do jakiejś modyfikacji na pewno by było.

Panie dyrektorze, bardzo proszę o odpowiedzi.

Naczelnik Wydziału Upowszechniania Sportu Dzieci i Młodzieży w Departamencie Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki Marcin Brzychcy:

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, Wysokie Komisje, szanowni państwo, spróbuję bardzo syntetycznie odnieść się do zadanych pytań. Wiele z nich zadała pani przewodnicząca Niemczyk.

Zacznę może od samej sprawności fizycznej dzieci i młodzieży. Szanowni państwo, wszyscy doskonale wiemy, że to, co dzieje się od długiego czasu, nie jest wynikiem zaniechania, bezruchu w kontekście działań resortowych, szczególnie mam tu na myśli ministra sportu. To są rzeczy, które dzieją się globalnie. Ten problem dotyczy nie tylko Europy, ale praktycznie wszystkich krajów na świecie. To jest determinowane przez szereg czynników.

Przede wszystkim jest to wszechobecna cyfryzacja naszego życia. Dzieci i młodzież mają w związku z tym – użyję kolokwializmu – tzw. przeszkadzaczy, które wpływają na to, że bardziej atrakcyjne jest dla nich patrzenie w smartfon czy korzystanie z komputera bądź tabletu. Myślę, że mamy jasność, że te przyczyny są całkowicie niezależne od tego, co robi resort sportu.

Co w tym jest istotne? Działamy na zasadzie tworzenia dobrowolnej oferty. Nikogo nie możemy zmusić do tego, aby z niej skorzystał. Oczywiście stosujemy mnóstwo różnego rodzaju zachęt, ale najważniejsze w tej sytuacji jest, aby ta oferta była. Ona jest coraz bardziej szeroka, zróżnicowana i dostępna. Na tym polu trudno nam cokolwiek zarzucić. Krótko mówiąc, tworzymy warunki do aktywizowania społeczeństwa. Nie mamy takich

narzędzi jak minister edukacji i nauki w postaci podstawy programowej, za pomocą której obligatoryjnie pewne rzeczy można egzekwować na poziomie ogólnopolskim. Nasza oferta jest dość szeroka i trafia do wielu miejsc, do których powinna trafić.

Szanowni państwo, kolejne pytanie dotyczyło efektywności nakładów na sport w związku z tym, że się powiększają. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że tu nie ma zero-jedynkowego algorytmu dotyczącego proporcji. Pani przewodnicząca Niemczyk pytała o wzrosty, które pokazujemy. Tego nie da się tak przeliczyć bezpośrednią promocją. To są działania, które mają zróżnicowany charakter. Program „Klub" wspiera przykładowo kluby sportowe. To nie jest wsparcie per capita. Oczywiście ktoś w tych klubach sportowych trenuje. Tam są dzieci. Jest naprawdę bardzo zróżnicowana oferta i zero-jedynkowo nie da się tej proporcji przełożyć.

Odnosząc się do działań promocyjnych, o których wspomniała pani przewodnicząca, wszyscy się zgodzimy, że żadna ulotka czy spot telewizyjny nie zastąpią możliwości uczestnictwa w zajęciach sportowych. Dążymy do tego i to są działania bezpośrednie, które w naszej ocenie są najbardziej efektywne. Możliwy jest tu do zaobserwowania jakiś progres.

Chciałbym powiedzieć w tym kontekście o programie „Szkolny klub sportowy". Aby nie było wątpliwości, jest on skierowany do dzieci i młodzieży. Jego priorytetem jest objęcie aktywnością fizyczną dzieci i młodzieży, którzy nie są członkami klubów sportowych. To się sprawdza. Ledwie powyżej 1% uczestników tego programu stanowią dzieci i młodzież, chodzący również na zajęcia w klubach sportowych. To jest mała część. Biorąc pod uwagę te dane, program spełnia swoje założenia. Dodatkowo pragnę podkreślić, że dzieci, które korzystają z programu SKS, są co roku badane. Z tych badań wynika, że osiągają lepsze wyniki, jeśli chodzi o sprawność fizyczną niż rówieśnicy, którzy nie są w programie. Nie jest też tak, że to dzieci, które są zainteresowane sportem „wyczynowym". To dzieci, które uczą się w szkołach i nauczyciele, którzy są tam wuefistami. To wszystko jest w środowisku szkolnym.

Chciałbym jeszcze nawiązać do wypowiedzi pani minister Szumilas, dotyczącej zachęcania dzieci do aktywności fizycznej. Szanowni państwo, to zaczyna się w domu. Dziecko przejmuje jakieś wzorce od rodziców. Jest jeszcze środowisko, szkoła. Prawdę mówiąc, jeśli dziecko ma mnóstwo rzeczy, które je interesuje, jeśli nie chce uczestniczyć, być aktywne fizycznie, to musi być jakiś systemowe rozwiązanie, które będzie to dziecko przymuszało do brania udziału w zajęciach, które mają na celu jego aktywizację. Innego wyjścia nie ma. Jeśli ktoś nie chce, na siłę trudno go zmusić. Pewnie będzie szukał różnych rozwiązań, które pomogą mu być biernym. Rozmawialiśmy o zwolnieniach z WF. To jest problem. Trzeba dotrzeć do tego, jaka jest jego geneza, skąd się wziął. Są oczywiście pewne elementy związane z dojrzewaniem, presją środowiskową. Pewnie jest to też wynikiem takiego pójścia na łatwiznę, przepraszam za kolokwializm. Tak to wygląda.

Jeśli chodzi o pytanie o „Narodowy program zdrowia", nasze działania nie są dodatkiem do tego programu. Realizujemy je w ramach programu. Jest tam stała kwota, która jest uwzględniona w jego harmonogramie. To nasza cegiełka do niego. Trudno mówić o tym, czy te kwoty rosną, czy nie. Są na pewnym poziomie i dotyczą tych działań, które i tak są realizowane w naszym resorcie. Jeśli chodzi o kolejne pytanie, dotyczące środków z opłaty cukrowej, jak mi wiadomo, te środki są przekazywane na działania infrastrukturalne, oczywiście w kontekście infrastruktury sportowej. Jeśli pani przewodnicząca chciałaby bardziej szczegółowe informacje, oczywiście je przygotujemy.

Kolejne pytanie dotyczyło programu „Sportowe talenty". Ten program będzie ogólnopolskim, systemowym narzędziem, które będzie również oparte o regulacje MEiN. Polega on na tym, że jest to narzędzie do zbadania poziomu sprawności fizycznej dzieci i młodzieży, które systemowo i obligatoryjnie będzie realizowane we wszystkich szkołach. To będzie docelowo wynikało z zapisów podstawy programowej. Trwają obecnie prace nad tym, aby to sformalizować. Każdy nauczyciel WF będzie miał obowiązek przeprowadzenia testów sprawnościowych wśród swoich uczniów i wprowadzenia ich do bazy. Te dane oczywiście będą analizowane, przetwarzane, będą wprowadzane tam różne funkcjonalności, aby dane sukcesywnie mogły być wykorzystywane również przez pzs.

Obecnie trwa pilotaż w dwóch województwach – lubelskim i opolskim. Będzie trwał do końca roku szkolnego. Z danych, które posiadam, wynika, że w województwie lubelskim 50% szkół już się zarejestrowało i bierze udział w projekcie. W województwie opolskim jest więcej, bo jest 60% szkół. Dajmy szansę pilotażowi. Zobaczymy, co będzie po tym. Już obecnie są prowadzone działania zmierzające do tego, aby program formalnie wszedł do systemu edukacji. To byłoby wszystko. Myślę, że niczego nie pominąłem.

Przepraszam, jeszcze odpowiadając panu posłowi Wontorowi, jeśli chodzi o współpracę z resortem edukacji. Od wielu lat postulujemy pewne rzeczy, które chcielibyśmy, aby znalazły się w systemie edukacji. Rozmawiamy z ministerstwem na temat priorytetu strategicznego, zmiany podstawy programowej. To, co będzie działo się w kontekście programu „Sportowe talenty", jest już jakimś krokiem do przodu. Coś się tu dzieje. Rozmawiamy też na temat złotego wieku, czyli zajęć WF w klasach 1–3, prowadzonych przez nauczycieli WF. Stoimy na stanowisku, i podejrzewam, że wszyscy z państwa się zgodzą, że z korzyścią dla uczniów byłoby, aby te zajęcia prowadził nauczyciel wychowania fizycznego. Podejrzewam, że są różne opinie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, ale w czwartej klasie jest już nauczyciel WF. Część spotkania dziś poświęciliśmy temu, że mimo iż jest wykształcony wuefista, to nie działa. Cóż się stanie takiego, jeśli ten sam wuefista zejdzie do klas 1–3? Co się zmieni? Różnimy się w tej dyskusji i warto o tym rozmawiać.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Marcin Brzychcy:

Absolutnie się z panią przewodniczącą zgadzam, że wszystko zależy od człowieka. Niepotrzebne są żadne specjalne regulacje, aby wykonywać to, co powinno się wykonywać. Każdy powinien się starać pracować najlepiej, jak potrafi. Po efektach go poznacie.

Wracając do klas 1–3, pozwolę sobie na odrobinę prywaty. Moja córka jest w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Zajęcia WF prowadzi pani od edukacji wczesnoszkolnej. Pani nawet się nie przebiera do zajęć, już nie wspomnę o tym, aby cokolwiek pokazać dzieciom, aby zaprezentować. Nie mówię już o ćwiczeniach gimnastycznych. To klasy 1–3. Dzieci chłoną…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam, musimy kończyć. Aby nie rozpoczynać dyskusji od nowa, myślę, że możemy zaufać.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Marcin Brzychcy:

W takim razie dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam. Możemy się różnić, bo wchodzimy w taki polityczny nurt, że jedni bronią nauczycieli, inni atakują, a partia rządząca jest za to odpowiedzialna. Aby tego uniknąć, podsumujmy, że najlepiej ten wątek wyraził przedstawiciel młodzieży. Powiedział otwarcie, jaki widzi w tym problem. Myślę, że wszyscy z pokorą powinniśmy potraktować te słowa poważnie, jeśli rzeczywiście chcemy zająć się tym problemem.

Jeszcze krótko proszę o zabranie głosu przedstawiciela resortu. Głos zabierze pan dyrektor Górecki.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych Ministerstwa Edukacji i Nauki Artur Górecki:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, z wielkim zainteresowaniem, ale i niepokojem słucham znacznej części państwa wypowiedzi. Opisujecie rzeczywistość zupełnie inną niż ta, która wynika z opisanego nam systemu edukacyjnego. Wydaje mi się, że w działaniach ministra edukacji i nauki, podjętych na przestrzeni ostatnich lat, jest szereg inicjatyw, które bardzo wyraźnie wskazują na to, że wychowanie sportowe, aktywność fizyczna, zajęcia WF są przedmiotem troski pana ministra.

To nie są tylko gdybania, dyskusje, o których tu była mowa. To przekłada się na konkrety. Podstawa programowa, o której powiedziano tu kilka dobrych słów, za co dziękuję, jest pierwszym tego dowodem. Poczynając od etapu przedszkolnego, bardzo wyraźnie

stawia ona na aktywność fizyczną. Podstawy programowe etapu 1–3, 4–8, szkół ponadpodstawowych, jeśli chodzi o liczbę godzin wychowania fizycznego, wcale nie są ubogie w zestawieniu z państwami europejskimi, jeśli chcielibyśmy to porównywać. Również kwestia przygotowania nauczycieli WF to działania, które podejmuje minister, które wynikają niejako z jego konstytucyjnych obowiązków. Jest to tworzenie ram dla optymalnego rozwoju szkoły. Organami prowadzącymi szkoły są już inne podmioty. Nie jest nim minister. To samorządy odpowiedzialne za infrastrukturę szkolną, za bazy sportowe, o których państwo mówili.

Dane statystyczne mówią, że ponad 80% szkół wyposażonych jest w boisko, salę gimnastyczną, halę sportową – jeden, dwa lub trzy z tych elementów. Jeśli mówimy o nauczycielach wychowania fizycznego w kontekście edukacji wczesnoszkolnej, chciałbym przypomnieć, że standardy kształcenia nauczycieli zmieniły się w 2019 roku. Bardzo wyraźnie określają one standard w odniesieniu do kompetencji, w które mają być wyposażeni nauczyciele na studiach kierunkowych.

Jeśli myślimy o kategoriach, o których państwo mówili, że WF powinien uczyć w klasach 1–3 nauczyciel WF, powinniśmy być konsekwentni i powiedzieć, że języka polskiego powinien uczyć polonista, matematyki matematyk. Trochę nie wierzymy w kompetencje tych nauczycieli. Oni są różni. W wielu miejscach pewnie wymaga to odpowiedniego nadzoru, korekty, wsparcia nauczycieli. Takie działania też są podejmowane. Ponad 1000 nauczycieli co roku objętych jest szkoleniami przygotowywanymi przez ośrodek rozwoju edukacji. To są konkretne dane.

Jeśli będą chcieli państwo rozmawiać o programach ministra, pan naczelnik Piotr Kowalczyk będzie mógł powiedzieć o kwestiach finansowych, a o infrastrukturze pan dyrektor Marcin Nowak. Odniosę się do kilku powtarzających się pytań. Jeśli chodzi o klasy 1–3 i nauczycieli WF, już to zrobiłem. Jeśli chodzi o osiągnięcia sportowe w kontekście rekrutacji do szkół ponadpodstawowych, osiągnięcia sportowe są traktowane dokładnie tak samo jak osiągnięcia w konkursach przedmiotowych i artystycznych.

Uczeń otrzymuje cztery punkty za osiągnięcia w konkursach międzynarodowych, trzy punkty za osiągniecia w konkursach na poziomie krajowym, dwa punkty na poziomie wojewódzkim, jeden punkt na poziomie powiatowym. Jeszcze raz powtarzam – osiągnięcia w konkursach przedmiotowych, artystycznych i sportowych są traktowane tak samo. Może się to sumować do 18 punktów w ramach całego procesu rekrutacyjnego.

Jeśli chodzi o klasy sportowe i udział uczniów we współzawodnictwie sportowym, tak się składa, że dwie moje córki są w klasach sportowych. Jest też prawdą, że nie wszyscy uczniowie, którzy są w tych klasach, biorą udział we współzawodnictwie sportowym. Wydaje mi się, że ideą klasy sportowej nie jest tylko to, aby ci uczniowie byli włączani we współzawodnictwo. Oczywiście z tych klas mają się rekrutować ci, którzy będą brali udział w tego typu zawodach. Być może później będą też wychwytywani przez sportowe kluby, które podejmą z nimi współpracę. Temu ma służyć również program „Sportowe talenty”, o którym pan dyrektor wspomniał. Nie będę już tych kwestii powtarzał.

Jeśli chodzi o zwolnienia z WF, chyba z wielką lekkością podchodzimy mimo wszystko do kompetencji lekarzy. Zwolnienia z WF wystawiane są ostatecznie przez lekarza. Zaświadczenie przynosi dziecko do szkoły.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie dyrektorze, bardzo przepraszam, muszę wyjść. Zastępca przewodniczącego poseł Bogusław Wontor – fachowiec w temacie – dokończy spotkanie z państwem, aby mogli państwo spokojnie odpowiedzieć na wszystkie pytania oczekujących na odpowiedzi posłów. Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu MEiN Artur Górecki:

Oczywiście nie stoi to w kontrze do tego, o czym państwo mówili. Z poziomu nauczyciela, dyrektora szkoły ta sytuacja powinna być diagnozowana. Jeśli udział tych zwolnień w ogólnej liczbie uczniów jest niepokojący, to należy to diagnozować, ale na poziomie szkoły, konkretnego środowiska, a nie centralnym. Minister edukacji takich danych nie zbiera i zbierał nie będzie. To dane wrażliwe.

To mniej więcej tak, jakbyśmy zbierali dane dotyczące uczestnictwa uczniów np. w wychowaniu do życia w rodzinie. Takich danych nie zbieramy. Jeśli się pojawiają, to w wyniku badań, które prowadzą różne podmioty. Minister edukacji centralnie takich danych nie gromadzi. Minister edukacji, co bardzo mocno podkreśla pan profesor Przemysław Czarnek, odpowiedzialność za wychowanie i kształcenie dzieci przesuwa na rodziców. Jego zadaniem jest stworzenie warunków do tego, aby organy prowadzące i środowiska lokalne mogły tworzyć optymalne miejsce nauki. Dogodne warunki dla rozwoju WF są przecież tworzone w ramach tego systemu.

Dobre przykłady, które tu padały, nie funkcjonują poza systemem prawnym. Można w oparciu o istniejącą podstawę programową, siatkę godzin, obowiązujące dyrektora zasady organizacji bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, nawiązanie współpracy ze społecznością lokalną, w tym przypadku infrastrukturą sportową, organizować takie zajęcia. To jest zadanie ministra, które jest wypełnione. Są stworzone warunki do tego, aby na odpowiednim szczeblu, zgodnie z zasadą pomocniczości, to mogło się dziać. Nie ma żadnych ograniczeń instytucjonalnych. Zajęcia WF mogą być organizowane w zespołach klasowych, międzyklasowych, w formie zajęć pozalekcyjnych, w bardzo bogatej ofercie uzależnionej od konkretnych możliwości szkoły, organu prowadzącego, który decyduje się na wsparcie dyrektora i umożliwienie mu realizacji tychże inwestycji.

Co do nadzoru, ze zdziwieniem słuchałem, że nie ma nadzoru nad wychowaniem fizycznym. To znaczy, że nie ma nadzoru w szkole. Nadzór w szkole jest bardzo jasno opisany. Poczynając od ustawy o systemie oświaty, na rozporządzeniu o nadzorze kończąc. Minister oświaty poprzez kuratoria sprawuje nadzór nad procesami dydaktycznymi i efektami kształcenia, ale na zasadzie sprawdzenia, czy od strony formalnej są właściwie organizowane przez dyrektora. Tym, kto odpowiada na poziomie szkoły, przedszkola, za organizację pracy, jest dyrektor szkoły. On organizuje nadzór pedagogiczny. Mówienie, że nie każdy dyrektor jest wuefistą, jest błędem. Nie każdy dyrektor jest polonistą czy historykiem.

Jestem dyrektorem z 16-letnim stażem, jestem historykiem. Nadzorowałem matematyków, fizyków, chemików, wuefistów też. Nie uważam, że nie miałem do tego wystarczających kompetencji, aby zapewnić odpowiednią jakość tych wszystkich zajęć. Nie jest tak, że do każdego nauczyciela jest przypisany inny dyrektor, zgodnie z jego kierunkowymi kwalifikacjami. Ze zdziwieniem usłyszałem, że w kuratoriach był kiedyś ktoś, kto sprawował jakiś supernadzór nad wychowaniem fizycznym. Tak na pewno nie było od lat 90. Wcześniej nie wiem. Troszkę inaczej był zorganizowany system doradztwa metodycznego i wizytatorów, ale zawsze byli to doradcy metodyczni ukierunkowani do danej specjalizacji, w tym wychowania fizycznego. Nigdy nie było to traktowane na zasadzie wyjątkowej sytuacji, jakiegoś superwizora, który miałby nadzwyczajne uprawnienia.

Nie wiem, czy wyczerpałem tę agendę najistotniejszych pytań. Myślę, że ważne pytanie dotyczyło infrastruktury. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, dyrektor Marcin Nowak powiedziałby o najświeższych inwestycjach, których autorem jest MEiN.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Nie chciałbym na nowo otwierać dyskusji, ale pani poseł Niemczyk ma jakąś ważną uwagę, więc aby nie doprowadzać do tego, że posłowie nie mają możliwości wypowiedzi, proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Poruszył pan bardzo ważną kwestię. To ministerstwo tworzy warunki, tak?

Kiedyś w szkołach w ramach warunków narzuconej podstawy programowej dla każdej klasy były dwie lekcje wychowania fizycznego. Liczba szkół w Polsce nie wzrosła o 100%. Ministerstwo Edukacji na pewnym etapie podjęło decyzję, że zwiększamy liczbę lekcji wf odpowiednio dla szkół ponadpodstawowych o jedną godzinę, a dla podstawowych o dwie godziny lekcyjne. Mówiąc innymi słowami, jeśli jest to nieduża szkoła podstawowa, która ma dwie klasy na poziomie, to mamy dziesięć klas 4–8, które mają cztery godziny lekcyjne w tygodniu, to daje 40 godzin lekcyjnych. Jeśli to większa szkoła, która ma cztery klasy na poziomie, to jest osiem godzin lekcyjnych. Ta szkoła nadal ma tę samą jedną

salę gimnastyczną. W pewnym momencie rządzący podejmują decyzję o zwiększonej liczbie klas, lekcji wychowania fizycznego, a później w ramach tej decyzji – nie potrafię sobie przypomnieć konkretnych dat – były utworzone gimnazja. Liczba klas w szkole podstawowej się zmniejszyła, a cztery godziny zostały utrzymane.

Dostępność do sal gimnastycznych uległa zwiększeniu. Gimnazja miały osobne sale gimnastyczne, a szkoły ponadgimnazjalne osobne i były trzyletnie. Jeśli mamy ośmioklasową szkołę podstawową, to te dzieci naprawdę nie mają gdzie ćwiczyć. Jeśli podjęto decyzję o zlikwidowaniu gimnazjów, to stąd moje pytania. Nie widzę tu działań, które przyczyniłyby się do tego, aby podejmując taką decyzję, wesprzeć jednostki samorządu terytorialnego chociażby w tym, aby odpowiednio dobudować sale gimnastyczne w poszczególnych szkołach, rozbudować je, aby te lekcje WF miały gdzie się odbywać.

Ministerstwo Sportu i Turystyki tworzy obiekty sportowe. One są tworzone systematycznie. Nie zmienia nam to jednego. Poruszył pan jedną ważną rzecz, jeśli chodzi o nauczycieli WF. Klasy 1–3, 4–8 i szkoły ponadpodstawowe, nawet okres akademicki – osobiście uważam, że im młodsze dziecko, tym powinien być wyższej klasy specjalista. On w określony sposób powinien umieć poprowadzić zajęcia, aby tę koordynację ruchową w określony sposób rozwinąć do tzw. 10. roku życia. Inaczej to wygląda, gdy koordynacja jest rozwinięta. Wtedy łatwo się gra w siatkówkę, piłkę nożną, koszykówkę czy uprawia biegi na orientację.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Czy można prosić o konkluzję?

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Jeśli w 2019 roku nastąpiła zmiana kształcenia nauczycieli WF, to dlaczego nie wzięto pod uwagę, że skoro mamy kilka etapów edukacji, nie można zrobić kilku różnych etapów specjalizacji dla nich? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł Szumilas. Proszę ograniczyć długość wypowiedzi.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Mam prośbę. Bardzo uważnie słuchałam wypowiedzi pana dyrektora. Proszę potwierdzić – powiedział pan, że około 80% szkół posiada salę lub boisko albo salę i boisko? Tak? Czyli 20% nie posiada?

Dyrektor departamentu MEiN Artur Górecki:

Około 20%.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

To jest odpowiedź na pytanie, które zadała również pani poseł. Te 20% to niestety przede wszystkim wiejskie szkoły. Pokazuje to, że w tych 20% szkół dzieci nie mają dostępu do sali gimnastycznej, boiska, ani do jednego, ani drugiego obiektu sportowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MEiN Artur Górecki:

Odniosę się tylko do tej kwestii.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Panie dyrektorze, nie ma co się odnosić.

Dyrektor departamentu MEiN Artur Górecki:

Króciutko. Pani poseł, jeśli chodzi o te kilkanaście procent, które wynika z tych statystyk, które podałem, to nie oznacza, że uczniowie tych szkół nie mają dostępu do infrastruktury. Nie umiem powiedzieć, jaki procent z tych szkół korzysta z sal sportowych, które są np. na terenie gminy, basenów itd. Te budynki nie są wpisane jako należące do szkoły.

Poproszę dyrektora Nowaka o odniesienie się do kwestii poruszonych przez panią poseł.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym Ministerstwa Edukacji i Nauki Marcin Nowak:

Marcin Nowak. Szanowni państwo, chciałem się odnieść do kwestii infrastruktury i środków finansowych, które są przeznaczone na inwestycje w oświacie, a zwłaszcza na szkolną infrastrukturę sportową.

W ostatnich latach 2020–2022 rząd przeznaczył rekordowe środki na inwestycje w oświacie. Przypomnę tylko, że w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych przeznaczono 1,3 mld zł na inwestycje w oświacie. W ramach Rządowego Funduszu Polski Ład w pierwszym naborze – 2,5 mld zł, w drugim naborze – 3 mld zł. Łącznie to około 7 mld zł. Samorządy otrzymały te środki na inwestycje w oświacie w bardzo krótkim czasie, z czego dużą część mogły wykorzystać na infrastrukturę sportową.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Bardzo proszę nie przeszkadzać panu dyrektorowi.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Marcin Nowak:

Zaraz zaspokoję ciekawość pani poseł.

Mam podział pierwszej tury Rządowego Funduszu Polski Ład. Sale gimnastyczne – 360 mln zł, boiska – 200 mln zł, hale sportowe – 160 mln zł. To ogromne środki, tylko z tego jednego źródła. Samorządy korzystają też z innych źródeł, np. rezerwy ogólnej budżetu państwa czy z rezerwy celowej oraz z programów inwestycyjnych ministra sportu. To tylko jedno z wielu źródeł. Te środki są rekordowe i zupełnie bez precedensu. Rząd traktuje wspomniane inwestycje bardzo poważnie i przeznacza ogromne środki na to, aby tej infrastruktury było coraz więcej i była ona coraz bardziej nowoczesna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo. Jeśli mogę, pani poseł, nie do końca zrozumiałem wypowiedź pana dyrektora. Usłyszeliśmy, w jakiej wysokości są przeznaczone środki na inwestycje. Wydaje mi się, że słusznie posłowie pytali, czy ministerstwo jest w stanie określić, ile z tego zostało przeznaczone na infrastrukturę sportową. Mówienie o środkach całościowych…

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Był podział na boiska i sale.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Jaki procent?

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Marcin Nowak:

Nie podam dokładnego procenta.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Na co środki były przeznaczane usłyszeliśmy, a ile procent, nie wiemy.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Marcin Nowak:

W tej chwili nie mam dokładnego podziału.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Ani kwotowo?

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Kwotowo był.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Marcin Nowak:

Z pierwszego naboru Rządowego Funduszu Polski Ład to było 2,5 mld zł, czyli około 700 mln zł, pewnie troszkę więcej.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Poprosiłbym o ponownie wymienienie tych kwot.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Odniosę się tylko do tej wypowiedzi, panie przewodniczący.

Wystąpiłyśmy w ramach kontroli poselskiej z panią poseł Katarzyną Lubnauer do kancelarii premiera i ministra edukacji z prośbą o wyszczególnienie wszystkich inwestycji w ramach tych 5,5 mld zł, o których pan mówił. Zrobiłyśmy to dwa–trzy miesiące temu. Na razie dostałyśmy odpowiedź z MEiN, że nie jest w stanie nam przekazać spisu tych inwestycji. Skierowano nas do KPRM, a stamtąd dostałyśmy wyłącznie informację o pierwszym programie – tam jest 1,3 mld zł. Opowiadanie o 5,5 mld zł, gdy ani MeiN, ani KPRM nie są w stanie wskazać konkretnych inwestycji, które są lub będą realizowane, na które podpisano umowy, o których pan tak szumnie tu opowiada, jest opowiadaniem bajek i wprowadzaniem opinii publicznej w błąd. Jeśli państwo rzeczywiście prowadzą te inwestycje, to proszę o ich spis. To bardzo prosta prośba.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję. Panie dyrektorze, chce pan jeszcze coś dodać?

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Marcin Nowak:

Ad vocem wypowiedzi pani minister Szumilas. Minister edukacji nie jest właściwym co do tych środków. KPRM realizowała te podziały, a z jej ramienia Bank Gospodarstwa Krajowego. To są właściwe organy.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Do tych właściwych wystąpiliśmy.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Do dziś nie otrzymałyśmy informacji, przez trzy miesiące.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

To wszystko, panie dyrektorze? Dziękuję bardzo. Czy ktoś z posłów w tym punkcie chce jeszcze zabrać głos? Proszę, pan przewodniczący.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Szanowny panie ministrze, panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowna młodzieży, chcemy się teraz przekonać, czy poszło 30%, czy 35% z tych wszystkich pieniędzy, które zostały tu wymienione. Moim zdaniem pani poseł nie może zarzucać panu dyrektorowi, że mówi jakieś bzdury, jeśli podaje dokładne kwoty, które zostały przekazane na poszczególne inwestycje – boiska, hale sportowe, renowacje itd. Przepraszam bardzo, ale pracownikom ministerstwa należy się szacunek i jesteśmy do tego zobowiązani.

Co do infrastruktury sportowej, powiedzmy sobie szczerze: w życiu takich funduszy nie było. Rozwój infrastruktury sportowej przy klubach i szkołach w ostatnich latach jest największy od długiego czasu. Nie będę teraz przytaczał kwot z posiedzeń Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, bo nam akurat są znane.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Przepraszam, ale rozpoczynamy…

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwolił swojemu koleżeństwu na wypowiedzi, bardzo proszę również traktować wszystkich jednakowo.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Pan też jest moim kolegą.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dlatego proszę dać mi się wypowiedzieć i nie wytrącać mnie z myśli.

Szanowni państwo, to, co powiedział pan dyrektor, to prawda. Podam konkretny przykład. Liceum Gałczyńskiego w Otwocku nie posiada hali. Wszystkie zajęcia WF odbywają się na stadionie OKS Otwock. Hala była remontowana w ostatnim czasie z pieniędzy, o których mówił pan dyrektor, za co serdecznie dziękujemy. Jest tak, że szkoły, które nie posiadają infrastruktury sportowej, realizują swoje zajęcia WF.

Co do funduszy z MSiT, chciałbym przypomnieć państwu, że w „Sporcie dla wszystkich" są przeznaczane dodatkowe środki finansowe również na walkę z otyłością – nazwa programu wyleciała mi z głowy, ale nazywamy to „dla grubasków", przepraszam. Za to też trzeba podziękować. To środki przeznaczone na związki sportowe. Związki przeznaczają je dla nauczycieli, którzy uczą w szkołach. To kolejna cegiełka MSiT do walki z otyłością.

Co jeszcze jest do wyboru, jeśli chodzi o dyscypliny? Ostatnie programy – powiem o kilku – w koszykówce, siatkówce, piłce nożnej, rugby również mają środki finansowe na szkolenie młodzieży.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Panie przewodniczący, znów rozpoczynamy dyskusję.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Młodzież ma w szkole wybór – są to też m.in. biegi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przepraszam, że tak wkraczałem w słowo. Starałem się traktować wszystkich równo. Wydaje mi się, że każdy poseł ma prawo i swobodę wypowiedzi. Jeśli pan uważa, że ktoś przekroczył swoje możliwości w wypowiedziach, zawsze może pan skierować wniosek do Komisji Etyki Poselskiej. Istnieje taka opcja. Bardzo proszę, abyśmy się nawzajem szanowali.

Panie ministrze, czy chce pan podsumować ten punkt? Nie. Uważam punkt za zamknięty.

Przechodzimy do spraw różnych i bieżących. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie. Zamykam ten punkt.

Zamykam posiedzenie obradujących wspólnie Komisji: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Dziękuję panu ministrowi, przedstawicielom MSiT, MEiN za przybycie. Dziękuję również paniom i panom posłom oraz zaproszonym gościom za udział.